



Kolejka chętnych po złoża uranu z Nigru

Jędrzej Czerep

Szereg firm zagranicznych, w tym rosyjski Rosatom, coraz mocniej interesuje się złożami uranu w Nigrze oraz zapasami składowanego tam półproduktu, które w konsekwencji przewrotu z 2023 r. utraciła funkcjonująca tam od lat francuska firma Orano. Nie jest jednak pewne, czy wojskowe władze Nigru będą skłonne oddać kontrolę nad złożami. Rekwizycje, oprócz aspektu populistycznego, są częścią zmiany podejścia do gospodarowania zasobami, wzorowanej na malijskiej, czyli zwiększenia udziału państwa w zagranicznych inwestycjach i wpływów do budżetu z eksploatacji. Zachodni przemysł będzie zmuszony dostosować się do nowych zasad.

Niger należał do największych producentów rud uranu na świecie. W 2022 r. pozyskano w tym kraju 2 tys. ton rudy (więcej niż w Chinach, nieco mniej niż w Rosji), co dało mu siódmą pozycję pod względem wydobycia i ok. 4% udziału w światowej produkcji. Do największych graczy działających w Nigrze należały francuska firma Orano (dawniej Areva), kanadyjski Global Atomic oraz chińska China National Nuclear Cooperation. Sytuacja na rynku uranu dramatycznie zmieniła się w połowie 2023 r., kiedy [władzę w Nigrze objęła junta wojskowa gen. Abdourahamane'a Tchianiego](#).

Francja a uran w Nigrze. Dla Francji Niger był historycznie najważniejszym źródłem uranu stosowanego jako paliwo do elektrowni atomowych, które zapewniają 65% zużywanej tam energii. W ostatnich latach stracił jednak tę pozycję na rzecz Kazachstanu. W 2022 r. zaledwie 15% uranu stosowanego w cywilnej energetyce jądrowej we Francji (i ok. 25% w UE) pochodziło z Nigru. Możliwe jednak, że Niger zachował większe znaczenie dla francuskiego programu wojskowego, który – według raportu Senatu Francji – jeszcze w 2013 r. całkowicie polegał na źródłach z Nigru. Aktualne dane w tym zakresie nie są ujawniane.

Francuska Orano w przeddzień przewrotu dysponowała w Nigrze jedyne aktywne kopalnie Somaïr (konsorcjum Orano i nigerskiej państwowej firmy wydobywczej Sopamim) w Arlit, nieczynną już podziemną kopalnię Cominak (Compagnie Minière d'Akouta) oraz koncesjami na eksploatację złóż Imouraren. W tej ostatniej spodziewano się znaleźć 200 tys. ton rudy, której eksploatacja byłaby możliwa

przez ok. 30 lat. Jeszcze w maju 2023 r. (dwa miesiące przed przewrotem) Orano podpisała w tej sprawie nową, wartą 85 mln dol. umowę z ówczesnym prezydentem Mohamedem Bazoumem.

Skutki przewrotu wojskowego dla wydobycia uranu w Nigrze. Junta, która prowadzi antyfrancuską oraz suwerenistyczną politykę, zapowiada zwiększenie kontroli nad sektorem wydobywczym i udziału w zyskach z eksploatacji, w tym z produkcji uranu. Jednocześnie sankcje nałożone na Niger przez zachodnioafrykański blok ECOWAS, a zwłaszcza blokada granicy z Beninem, uniemożliwiły dalszy eksport surowca (dotąd odbywał się on drogą lądową z Nigru do benińskiego portu w Kotonu). Blokada uniemożliwiła także import niezbędnych w produkcji komponentów. W efekcie we wrześniu 2023 r. Orano wstrzymała przerób rudy wydobywanej w kopalniach Somaïr. Równoległe władze przestały odnawiać zezwolenia na eksport, które od Somaïr wymagane były co trzy miesiące. Produkcja spadała, by całkiem ustać w październiku 2024 r. Ok. 1050 ton półproduktu – tzw. żółtego ciasta (koncentratu) wyprodukowanego dotąd przez Orano i wartego ok. 300 mln euro – zalega od tamtej pory w Nigrze bez możliwości eksportu. Firma proponowała władzom Nigru wywiezienie go bezpośrednio do Francji drogą lotniczą (w sposób dotąd niepraktykowany) lub tranzytem przez Namibię, gdzie spółka jest także obecna. Ostatecznie w grudniu 2024 r. władze Nigru przestały uznawać decyzje zdominowanego przez przedstawicieli Orano zarządu Somaïr i przejęły faktyczną kontrolę nad spółką, odsuwając Francuzów

BIULETYN PISM

od zarządzania jej aktywami. Choć firma Orano rozpoczęła postępowanie arbitrażowe, jednocześnie deklarując wolę odnowienia współpracy, władze Nigru eskalowały konflikt, np. w maju 2025 r. przeszukały biura Orano i dokonały aresztowań wśród jej miejscowego, nigerskiego personelu, a w czerwcu zapowiedziały nacjonalizację Somair.

Kwestia inwestycji w przyszłą eksploatację złóż Imouraren została rozwiązana podobnie – w czerwcu 2024 r. władze odebrały Orano przyznane wcześniej koncesje pod pretekstem braku postępów prac. W analogiczny sposób wywierały też presję na kanadyjską GoviEx Uranium, której dały czas do 3 lipca 2024 r. na rozpoczęcie zapowiadanej produkcji w należącej do niej kopalni Madaouela. W efekcie firma ta również utraciła koncesję. Większa kanadyjska spółka, Global Atomic, działa w Nigrze nieprzerwanie.

Nowi gracze. Już miesiąc po przewrocie wojskowym rozpoczęły się rozmowy między władzami Nigru i partnerami z Iranu na temat możliwości odkupienia 300 ton „żółtego ciasta”. Wzbudziło to obawy władz amerykańskich, które starały się wywierać na Niger presję, aby to uniemożliwić. Prawdopodobnie transakcja ostatecznie nie doszła do skutku.

Nowy kontekst polityczny sprzyjał zwiększeniu współpracy w kwestiach nuklearnych z Rosją, która równoległe ze słabnięciem pozycji Francji stawała się kluczowym partnerem junty. Już w marcu 2024 r. delegacja z Nigru uczestniczyła – po raz pierwszy – w współorganizowanych przez Rosatom targach Atomexpo w Soczi, największym branżowym wydarzeniu w Rosji. Wywołało to spekulacje, że groźby względem GoviEx Uranium miały na celu przekazanie koncesji Kanadyjczyków Rosatomowi w ramach zapłaty za polityczne wsparcie projektu [Konfederacji Państw Sahelu](#) (Mali – Niger – Burkina Faso) oraz wysłanie do Nigru żołnierzy z [Korpusu Afrykańskiego](#). Choć rosyjska firma zapewnia, że jest całkowicie niezależna od zewnętrznych źródeł uranu, według dostępnych – niepełnych – danych wartość importowanego przez Rosję nisko wzbogaconego uranu wzrosła w latach 2021–2023 co najmniej dwukrotnie. Rosatom prawdopodobnie dąży do uzyskania dostępu do złóż w Nigrze, które od półwiecza należały do Orano. Nie jest w tym odosobniony. Wśród zainteresowanych odkupieniem tych zasobów są także np. brytyjska Curzon Uranium, firmy chińskie i włoskie.

Nowa polityka wydobywca. Władze Nigru, podobnie jak sąsiedniego Mali (potentat w wydobywaniu złota) i Burkina Faso (ma m.in. cynk, miedź, złoto), dążą do zwiększenia wpływów do budżetu z tytułu udziału w zyskach zagranicznych inwestorów górniczych i podatków korporacyjnych. Tradycyjnie zagraniczne firmy z tej branży wywoziły z państw afrykańskich rudy (nie pozostawiając na miejscu wartości dodanej w przetwórstwie), a czerpane przez nie zyski w mniejszym stopniu niż w innych miejscach na świecie wracały do lokalnych społeczności, nie przekładały się więc na poprawę poziomu życia mieszkańców. W efekcie państwa afrykańskie nie wykorzystywały potencjału wynikającego z posiadania znaczących bogactw naturalnych i w niewielkim stopniu budowały własne kadry techniczne i know how. Schemat ten wymaga strukturalnej zmiany, która ma

doprowadzić do odzyskania kontroli nad procesem wydobywania surowców, szczególnie do zmniejszenia zależności państwa od działalności zagranicznych firm.

W przypadku Nigru przykładem działań zmierzających w tym kierunku było np. utworzenie w ub.r. szkoły kadr przemysłu naftowo-gazowego czy przyznanie krajowej spółce Cominair SA koncesji na wydobycie miedzi w Arlit (w planach 2700 ton rocznie), zaś firmie Comirex SA na pozyskiwanie ok. 300 ton litu rocznie w Dannet. Dążąc do osiągnięcia analogicznych celów, w sąsiedniej Burkina Faso otwarto pierwszą rafinerię złota (konsorcjum malijsko-burkińskie), a Mali wymusiło na zagranicznych firmach wydobywających złoto i lit zgodę na nowy kodeks górniczy zwiększający udziały państwa w zagranicznych inwestycjach i wpływy do budżetu. Nie doprowadziło to, wbrew alarmistycznym głosom dotychczasowych beneficjentów, do załamania produkcji. Podobne procesy mają też miejsce np. [w państwach należących do ASEAN](#).

Perspektywy. Choć odbieranie uprawnień zachodnim firmom wydobywającym uran w Nigrze wiąże się z populistyczną i antyfrancuską retoryką wojskowych władz tego państwa, nie oznacza automatycznie chęci oddawania złóż czy urobku innym zagranicznym partnerom, np. z Rosji. Niemniej jednak Rosatom zwiększa swoje wpływy w Nigrze – w lipcu firma podpisała z Ministerstwem Energii memorandum w sprawie współpracy w dziedzinie cywilnej energetyki jądrowej.

Choć Orano zapowiada walkę o odzyskanie kontroli nad utraconymi zasobami, pozostaje wątpliwe, czy będzie wystarczająco zdeterminowana, aby ją aktywnie prowadzić. Spółka koncentruje się dziś na wydobyciu w Kazachstanie i Kanadzie, a na kontynencie afrykańskim będzie prawdopodobnie zwiększać aktywność w Namibii, największym i bezpiecznym politycznie państwie-produkcencie.

Średnioterminowo Niger będzie musiał nadal współpracować z zagranicznymi firmami wydobywczymi, ponieważ obecnie nie jest w stanie samodzielnie wypełnić luki technologicznej i kadrowej pozostałej po zakończeniu działalności przez Orano. Część obecnych tam przedsiębiorstw będzie nadal aktywna i wesprze wychodzenie Nigru z izolacji (do czego skłania się także UE), zwłaszcza otwarcie granicy z Beninem. Obecnie perspektywy „przejęcia kontroli” nad zasobami uranu w Nigrze przez nowe podmioty są iluzoryczne wobec blokady, która uniemożliwia eksport. Dlatego spodziewane zmiany własnościowe, niezależnie od tego, kto ostatecznie na nich zyska, na razie nie pozwalają na szybkie wznowienie wydobywania rud uranu w Nigrze.

Nowym czynnikiem, który może odegrać rolę w przyszłości, jest rosnące amerykańskie zainteresowanie umowami z państwami afrykańskimi, którym oferowane jest wsparcie polityczno-wojskowe w zamian za dostęp do zasobów – np. [Demokratycznej Republice Konga](#). W sąsiadującym z Nigrem Mali USA testują możliwość [powrotu do działań antyterrorystycznych](#) przeciw grupom powiązanim z Al-Kaidą i tzw. Państwem Islamskim w zamian za dostęp do złóż litu. Niewykluczone, że podobną ofertę skierują do Nigru w odniesieniu do złóż uranu.